

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 12, Izaj. 24-25

© John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 12, rozdziały 24 i 25 Księgi Izajasza. Dobry wieczór.

Miło widzieć każdego z Was. Zastanawiałem się, czy nie poprosić Sarah McQueen o wysłanie dzisiaj przypomnienia e-mailem, ale najwyraźniej wszyscy sobie przypomnieliście, więc to wspaniale. Dziękuję.

Zacznijmy od modlitwy. Przypominamy sobie, o Panie, o naszej ogromnej potrzebie, aby Twój duch natchnął Twoją prawdę w naszych sercach. Dziękujemy, że nie musimy Cię o to błagać.

Dziękuję, że chcesz to zrobić i jeśli przyniesiemy Ci czyste ręce i czyste serca, rzeczywiście odkryjesz przed nami siebie, głębię swojej rzeczywistości. I tego właśnie potrzebujemy, o Panie, w tym świecie nierzeczywistości, fałszu, obrazów, zarozumiałości, jak bardzo potrzebujemy Twojej rzeczywistości. Dlatego modlimy się, abyś przyszedł jeszcze dziś wieczorem i otworzył przed nami swoje Słowo. Dziękuję. Dziękuję za życzliwość. Dziękuję za Twoją dobroć.

Dziękujemy za Twoją obecność wśród nas. W Twoje imię modlimy się, amen.

Pragnę serdecznie podziękować za miłe prezenty świąteczne. Dziękuję za zbiórkę, którą podjąłeś. Kilku z Was anonimowo i w inny sposób przekazało prezenty. Dziękuję. Dziękuję bardzo. Naprawdę to doceniam i jestem wdzięczny za waszą obecność i to, że pozwalacie mi tu występować tydzień po tygodniu. Więc dziękuję. Byłoby znacznie trudniej, gdybym musiał to robić w pustym pokoju. Więc dziękuję. Dziękuję.

Jeśli zdarzy ci się być z nami po raz pierwszy, na prześcieradle, na stole, znajdziesz przewodniki do nauki. Nie wiem, może będzie jeden lub dwa na dzisiejszy wieczór, a potem będą tam przez następny tydzień. Jestem pod wielkim wrażeniem tych, którzy odrabiają pracę domową.

Więc dziękuję. Patrzymy na Księgę Izajasza. W rozdziałach od 1 do 6 widzieliśmy problem i rozwiązanie.

Pytanie brzmi, jak ten Izrael może być czytelny? OK, jak ten Izrael, grzeszny, skorumpowany, zakochany w ludzkiej wielkości, jak ten Izrael może kiedykolwiek stać się tamtym Izraelem? Izrael czysty, to jest czysty, to jest posłaniec Boga do narodów. Odpowiedź brzmi: czy to samo doświadczenie, jakie miał człowiek o nieczystych

wargach, może być doświadczeniem ludzi o nieczystych wargach? Mamy więc powołanie do służby.

Zatem w rozdziałach od 7 do 39 przyglądamy się zaufaniu, podstawie służenia. Nigdy nie porzucimy samoobrony, próbując kontrolować nasz świat i zaspokajać nasze potrzeby, jeśli nie uda nam się dojść do poziomu prawdziwego zaufania Bogu. Łatwo o tym mówić, trudno to zrobić, naprawdę zaryzykować złożenie naszego przeznaczenia, ale co więcej, nasze ja w ręce Boga.

Dlatego też niniejsze rozdziały poruszają tę kwestię. Pod wieloma względami, jak powiedziałem, przeglądając rozdział 6, reszta książki jest w pewnym sensie zbudowana na wzór rozdziału 6. Zatem pod wieloma względami jest to wizja Boga, wizja Jego wielkości, wizję Jego świętości, wizję Jego wiarygodności. Tak jak Izajasz miał tę wizję, tak też ludzie w prawdziwym tego słowa znaczeniu doświadczają tej wizji.

Widzieliśmy wtedy lub widzieliśmy, jak w rozdziałach od 7 do 12 król Achaz otrzymał możliwość zaufania Bogu, lecz odmówił. Wolałby zaufać swojemu najgorszemu wrogowi, Asyrii, niż zaufać Bogu. I zanim rzucimy w niego bardzo dużo kamieni, musimy długo przyjrzeć się sobie.

Jak łatwo jest zaufać pieniądзом zamiast Bogu. Jak łatwo zaufać pozycji zamiast Bogu. I tak dalej, i tak dalej, i żaden z nich nie jest naszym przyjacielem.

Myślę o hymnie, który mówi: Czy ten podły świat jest przyjacielem, który ma nas doprowadzić do Boga? Nie, odpowiedź brzmi: nie. Ale w każdym razie odmawia. I tak w tych rozdziałach widzimy pełny obraz.

Co się stanie, jeśli odmówisz zaufania? Asyria nadejdzie. Ale czy Bóg cię tam zostawi? Nie. W swojej łasce Bóg pošle Swego Mesjasza.

A jeśli rzeczywiście uporasz się z Bożym charakterem w rozdziałach 9 i 10 i na tej podstawie uporządkujesz swoje życie, wówczas Bóg osądzi twój dyscyplinujący. Asyria zostanie osądzona i Mesjasz zostanie objawiony. Abyśmy mogli zobaczyć pełny obraz konsekwencji braku zaufania, aż do rozdziału 12, w którym mamy te piękne słowa: W owym dniu powiesz: Będę Ci dziękował, Panie, bo choć byliście na mnie rozgniewani, odwrócił się wasz gniew, abyście mnie pocieszyli.

Oto Bóg jest moim zbawieniem. Zaufam i nie będę się bać. Ponieważ jednak A nie zdał egzaminu, wracamy do klasy.

I tak w rozdziałach od 11 do 13 mamy lekcje zaufania. Dlaczego nie mielibyście ufać ludzkości takiej, jaka jest widoczna w narodach? Właśnie zakończyliśmy badanie tej sekcji. Nie ufaj narodom.

Teraz pozwól, że cię zapytam, to trochę niebezpieczne, ale pozwól, że zapytam, dlaczego nie powinniśmy ufać narodom? Poniosą porażkę. Co jeszcze? W końcu sami nauczą się wielbić Boga. W porządku, wszyscy są pod sądem Boga Judy i kilku z nich pewnego dnia będzie czcić Boga Judy.

Dlaczego więc miałbyś im zaufać? Można jednak odnieść wrażenie, patrząc na rozdziały od 13 do 23, że narody są prawdziwymi aktorami na scenie historii. I że Bóg, Jahwe, Ja Jestem, jest czymś w rodzaju reaktora. W pewnym sensie podejmują decyzję, co robić, a Bóg mówi: hmm, teraz zobaczmy. Zastanawiam się, co powinienem z tym zrobić.

Sekcja, którą zaczniemy przeglądać dziś wieczorem, rozdziały 24 do 27, mówi: o nie, nie, nie. Bóg jest wielkim aktorem na scenie historii. Bóg jest tym, który jest władcą historii.

To Bóg decyduje. Nie reaguje tylko na decyzje ludzi. I tu oczywiście mamy nierozwiązaną zagadkę dotyczącą Bożej suwerenności i ludzkiej wolności.

Zagadka, na którą nie ma odpowiedzi ludzka inteligencja. Każda próba odpowiedzi na to pytanie wpada w tę czy inną pułapkę. Jeśli powiesz „no cóż, suwerenność” i tyle, skończysz w rowie determinizmu jak mahometanie.

Jahwe powoduje, że wszystko się dzieje, łącznie z tym, że znajdujesz ołówek we właściwym miejscu i chcesz go podnieść, i jesteś gotowy na każdy ruch ramienia, gdy piszesz swoje imię. To jest Boska suwerenność, lepiej w to uwierz. Albo nie, nie, nie, nie, to jest złe, to jest ludzka wolność, tak.

A Bóg siedzi i mówi: „Och, zastanawiam się, co oni zrobią dalej”. Och, och, spójrz na to, o Boże, łaskawy. Ale gdzieś pomiędzy tymi dwoma jest rzeczywistość, w której nic nie dzieje się poza ręką i dotykiem Boga, ale wszystko, co się dzieje, jest wyrazem Boga, który daje nam wolność wyboru.

Zatem w tych rozdziałach ten obraz jest rozwijany. Zatem dziś wieczorem przyjrzymy się wartościom 24 i 25. W przyszłym tygodniu przyjrzymy się wartościom 26–27 i znowu to będzie nasz wzór.

W ciągu jednego wieczoru robimy mniej więcej dwa rozdziały. I dziękuję za Twoją cierpliwość podczas jesieni z moim wejściem i zewnętrzem. O ile mi wiadomo, będziemy spotykać się w każdy poniedziałkowy wieczór, z dwoma wyjątkami, od teraz do połowy czerwca.

Więc w pewnym sensie możesz na tym polegać. Dobra, rozdział 24. Teraz rozmawialiśmy o poszczególnych narodach.

Babilon, Moab, Egipt, Damaszek i Izrael. Babilon, znowu. Arabia, sama Juda i całe poszczególne narody.

Kiedy teraz spojrzymy na rozdział 24, jest to swego rodzaju ogólne podsumowanie tego wszystkiego. Czasem uczniowie sprzecząją się ze mną, że cóż, nie, nie powinniśmy mówić od 13 do 23. Powinniśmy mówić od 13 do 24, a na zakończenie wszystkiego będzie 24.

I możesz to uzasadnić dobrym argumentem. Ale to już kolejny z tych przypadków, o których już z Państwem mówiłem, kiedy jest to trudne. No cóż, może ujmę to inaczej.

Izajasz jest bardzo utalentowany w tworzeniu fragmentów przejściowych, które zarówno patrzą wstecz, jak i patrzą w przyszłość. Zobaczymy, że istnieje wiele powiązań pomiędzy liczbami 24 i 25, 26 i 27, które sprawiają, że większość ludzi, liberalnych czy mniej liberalnych, wierzy, że punkt podziału znajduje się pomiędzy 23 a 24. OK, w wersety 1 i 3: kim jest aktor? Jahwe, Pan, tak.

Pan opróżni ziemię i uczyni ją spustoszoną. Pan wypowiedział to słowo. Zatem od samego początku nie ma wątpliwości, kto jest tutaj Panem historii.

Spójrzcie teraz na werset 2. I będzie tak jak z ludem, tak z kapłanem, jak z niewolnikami, tak z jego panem, jak ze służącymi, tak samo z ich panią itd., itd. Jaki to ma sens? Żadna klasa społeczno-polityczna nie ucieknie. Wszyscy są pokryci od góry do dołu, od środka do dołu, wszyscy.

I ten punkt jest powtarzany wielokrotnie. Teraz spójrz na wersety od 4 do 6. Ziemia opłakuje i więdnie, świat marnieje i więdnie, najwyżsi ludzie na ziemi marnieją, ziemia jest splugawiona pod swoimi mieszkańcami, ponieważ przekroczyli prawa, złamali prawa, złamali wieczne przymierze, dlatego przekleństwo pożera ziemię, a jej mieszkańcy cierpią z powodu swojej winy, dlatego mieszkańcy ziemi zostają spaleni i niewielu zostaje ludzi. Jaka dominująca relacja tu działa? Ktoś mówi przyczynę i skutek.

Zgadza się, przyczyna i skutek, tak. Przyczyna i skutek. Kiedy widzisz „za”, „ponieważ”, „od” lub „dlatego”, szukasz przyczyny i skutku.

Jeśli przyczyna jest na pierwszym miejscu, a skutek na drugim miejscu, wówczas nazywamy to przyczynowością. Jeśli przyczyna jest na drugim miejscu, a skutek na pierwszym miejscu, nazywa się to uzasadnieniem. Spróbuję to zilustrować.

Pójdiesz do niewoli, bo zgrzeszyłeś. Który jest skutkiem, a który przyczyną? Grzech jest przyczyną; wygnanie jest skutkiem. Najpierw podajesz skutek, a następnie przyczynę, to jest uzasadnienie.

Ponieważ zgrzeszyłeś, pójdziesz na wygnanie. Przyczyna i skutek. Ponownie, podczas studiowania Biblii szukaj tego rodzaju rzeczy.

Bo to jest w całej Biblii. Biblia jest głęboko związana z przyczyną i skutkiem. Ponieważ Bóg jest w to zaangażowany.

Zrób to, oto wynik. Są to przewidywalne wyniki wynikające z przewidywalnego zachowania. A kiedy o tym zapomnimy, będziemy w poważnych tarapatach.

No dobrze, jaki jest tutaj efekt? Zniszczenie, sąd, ziemia opłakuje i więdnie. Świat słabnie i więdnie. Najwyżsi ludzie na ziemi marnieją.

Ziemia jest splugawiona pod swymi mieszkańcami. Jakie jest następne słowo? Ponieważ przekroczyli prawa, złamali ustawy, złamali wieczne przymierze. Zatem wersety 4 i 5a są skutkiem.

Szczególnie chcę, żebyście zauważyli 5a. Dlaczego świat jest bałaganem? Świat leży zbezczeszczone, co? Przez swoich ludzi, pod ich ludźmi. Przyroda, jak mówi nam Biblia, jest z naszego powodu przeklęta.

Pytanie? W porządku, jesteś przede mną. Dotrzemy tam. Więc to jest efekt.

Ziemia usycha, ziemia marnieje, ziemia opłakuje. Jaka jest przyczyna? Naruszyli przepisy. Co oznacza przekroczenie? Złamać? Nieposłuszeństwo? Zna ktoś łacinę? Przekraczać.

Przejść, przejść. Bóg mówi: oto płot. A ja mówię: dziękuję bardzo.

Teraz wiem, co skakać. Transgresja ma zostać przekroczona. Jest granica.

Zatem po pierwsze, złamaliśmy zasadę. Pamiętajcie, jakie jest hebrajskie słowo oznaczające prawo? Tora. Tora.

A co oznacza Tora? Instrukcja. Dobra, instrukcje. Słyszemy słowo prawo i myślimy: tak, racja.

Jakiś podły sędzia mówi: hmm, ci ludzie za dobrze się bawią. Muszę nałożyć tutaj pewne ograniczenia, aby je zabezpieczyć. Nie.

Bóg nie zaprojektował ograniczeń. Bóg zaprojektował świat tak, aby działał w określony sposób. A oto instrukcja obsługi.

A my powiedzieliśmy nie. Nie. Nie będę używać tej maszyny, tego świata, w sposób, w jaki został zaprojektowany.

Wiem lepiej. Mój przyjaciel, wąż. Mówi mi, że tak naprawdę ci na mnie nie zależy.

Że zrobiłeś to wszystko, żeby się chronić. Naruszył prawa. Naruszył statut.

Rozerwij je. Zrobiłem z nimi to, czego nie należy robić. I złamał wieczne przymierze.

Teraz komentatorzy spierają się na ten temat. To jest świat. Przymierze było zawarte z narodem hebrajskim, prawda? Myślę, że począwszy od Tory, wraz z instrukcjami, o których mówi Izajasz, jasno widać, że istnieje niewypowiedziane przymierze pomiędzy stwórcą a stworzeniami.

Istnieje niepisane porozumienie. To jest sposób w jaki zostałeś stworzony do życia. Nie zostałeś stworzony do cudzołóstwa.

Nie zostałeś stworzony do kradzieży. Nie jesteś stworzony do kłamstwa. Nie zostaliście stworzeni, żeby odbierać sobie nawzajem życie.

Istnieje tam umowa przymierza, w którą w pewnym sensie, rodząc się, zawieramy. A my mówimy: nie. NIE.

Dlatego klątwa pożera ziemię. Teraz, widzisz, wróciliśmy. Zaczęliśmy z efektem.

4 i 5a. Potem przeszliśmy do przyczyny w 5b i c. A teraz, w wersecie 6, powróciliśmy do tego skutku. Dlatego przekleństwo pożera ziemię, a jej mieszkańcy cierpią z powodu swojej winy.

Dlatego mieszkańcy ziemi zostają spaleni i niewielu ludzi zostaje. Zatem tę relację nazywam uzasadnieniem. Uzasadnienie.

Za dużo tu liter „t” i tak dalej. A tym jest przyczynowość. Najpierw skutek, potem przyczyna.

Uzasadnienie. Najpierw przyczyna, potem skutek. Związek przyczynowy.

W porządku. Zadam więc pytanie, czy nas to dotyczy? Mel mówi, że oczywiście, że nie. O, to niezła ulga.

Jak to się ma do nas? To nasze zdjęcie, prawda? Istot ludzkich. Co jeszcze? Jak to się ma do nas? Do ciebie, do mnie? Lepiej wróćmy i spójrzmy na instrukcje. To się zgadza.

To się zgadza. Bardzo łatwo jest pomachać palcem tym ateistom, którzy psują świat. Jak powiedział ten człowiek, za każdym razem, gdy wskażesz tam jeden palec, trzy palce będą skierowane w tył.

A co ze mną? Jak o tobie? Czy żyję według wskazówek? Nie, nie, och, muszę to zrobić dobrze, bo inaczej mnie dopadnie. Ale Panie, jak stworzyłeś życie? Jakie są parametry życia, w obrębie których Bóg mówi: ciesz się, ciesz się? Kiedy się temu przyjrzeć, istnieje naprawdę zadziwiająco niewiele ograniczeń w życiu.

Ciekawe, że Dziesięć Przykazań zostało sformułowanych negatywnie. Nie kradnij. To oznacza, że twój majątek jest nienaruszalny.

Nie mam prawa zabierać ci rzeczy. Ale to nie oznacza, że nie możesz posiadać tego, tamtego i nie możesz tego zrobić... Nie. W ramach jego parametrów istnieje ogromna swoboda w życiu.

Ale gdzie są parametry? Dobra. Widzę, że brat Hendershot przestawił zegar o pięć minut szybciej. Trochę się o mnie martwi.

Więc będę go za to winić. To nie jego wina. OK, w wersetach od 7 do 13 jest kontrast.

Jaki jest kontrast? Ludzie na ziemi, radość i smutek. A skąd ta radość? Wino, tak. Tak.

Pijaństwo. Zapomnienie. Łatwo zrozumieć, dlaczego ludzie żyjący na północ od koła podbiegunowego są pijani.

Chcesz zapomnieć, że doba ma 23 godziny ciemności. Tak, ale nie można tego tam hodować. Musisz go zaimportować z innego miejsca, tak.

Więc tak. Werset 9: Nie piją już wina przy śpiewie. Mocny napój jest gorzki dla tego, kto go pije.

Tak. Zatem fałszywy rodzaj radości. Radość, która rodzi się z zapomnienia.

Ale zamiast tej radości jest smutek. Ponieważ w wersecie 10, zniszczone miasto jest zniszczone. Każdy dom jest zamknięty, więc nikt nie może wejść.

Na ulicach słychać krzyki z powodu braku wina. Wszelka radość pociemniała. W mieście pozostaje spustoszenie.

Teraz zostajemy tu przedstawieni dwóm tematom, które będą przewijać się przez te cztery rozdziały. Jednym z nich jest miasto. Drugim jest śpiew lub śpiew.

I tu pojawia się kolejna ważna relacja w Biblii. I to jest kontrast. Jednym z nich jest związek przyczynowo-skutkowy.

Kolejnym jest kontrast. Ponieważ zobaczymy dwa rodzaje miast i dwa rodzaje śpiewu. A więc jest piosenka pijaków.

I zostanie uciszony przez smutek. I widzimy to miasto. To zmarnowane miasto.

To opuszczone miasto. Jego bramy popadły w ruinę. Mówi więc obrazem, który lubi Izajasz, werset 13.

Tak będzie w środku ziemi między narodami, jak podczas bicia drzewa oliwnego, jak podczas zbierania pokłosów, gdy dobiegnie końca winobranie. To, o czym on mówi, i tutaj jest bardzo jasne, używany termin jest eliptyczny, w którym pomija się pewne rzeczy. W innych miejscach wypełnia go pełniej.

Chodzi o to, że kiedy zerwiesz wszystkie oliwki, z najwyższej gałęzi, na końcu, do której nie możesz się dostać, pozostanie kilka oliwek. A kiedy przejdziecie przez winnicę i zbierzecie wszystkie dobre winogrona, zostanie tam kilka małych, zielonych, zwiędłych, które zostawiliście. Izajasz mówi, że taki będzie sąd.

Sad zostanie oczyszczony, a tu i ówdzie pozostanie tylko kilka kawałków. Teraz 14, 15 i 16. A co z tym? Dlaczego ci ludzie śpiewają? Werset 14.

Podnoszą głosy, śpiewają, co? Z radości. Radość. Inni śpiewali pod wpływem alkoholu.

Teraz winnice są puste i zniknęły, więc nie ma alkoholu, więc nie ma radości. Nagle jakby odsunięto zasłony. Widzimy ten obraz opuszczonej ziemi, a potem kurtyny odsuwają się.

Podnoszą głosy, śpiewają z radości, z powodu czego? Majestat Pana. Dlaczego jest to powód do radości? Wolałbym śpiewać o mojej majestacie, a ty? Dlaczego majestat Pana jest powodem do radosnego śpiewu? Zniszczył wroga. W porządku, zniszczył wroga w Jego Królewskiej Mości.

Jest wywyższony, wróg powalony. Tak, to jeden. Ta radość pochodzi z czegoś spoza ciebie.

W porządku. Rozmawialiśmy o picu, żniwach i tak dalej. To coś, co tam jest, jest tymczasowe, ale potem pojawia się radość, która jest poza tobą.

Radość, która jest poza nami. Ale dlaczego majestat Boga jest powodem do radości? Czy nie powinniśmy mówić o jego odkupieniu, jego dobroci i dobroci? Dlaczego Jego

Wysokość jest powodem do radości? W porządku, jego sprawiedliwość, on jest wywyższony. Jego obecność.

Jego moc. Taki, któremu możemy zaufać. Zbawienie.

Chyba jednak nie mówimy o majestacie. Majesty jest czymś w rodzaju pięknej rzeczy, jakby przyjemnej wizualnie w porównaniu z kontrastem pomiędzy spustoszeniem miasta. Dobrze, dobrze.

Wszystkie te rzeczy, którymi się dzielimy, są konsekwencjami majestatu Boga. To pomysł bycia podniesionym na duchu, prawda? Wielka jest radość w świadomości, że ten Bóg jest wywyższony. Zauważcie, na wschodzie, oddajcie chwałę Panu.

Mówiliśmy już o tym słowie, hebrajskim słowie kavod . Waga, znaczenie, rzeczywistość. Idea wywyższenia tego Boga, tego dobrego Boga, tego kochającego Boga, tego sprawiedliwego Boga, tego rodzaju Boga, jest dobrą nowiną.

Gdyby był Bogiem okrutnym, Jego majestat nie byłby powodem do radości. Gdyby był Bogiem zepsutym, Jego majestat nie byłby powodem do radości. Gdyby był Bogiem obłudnym, Bogiem kłamliwym, Jego majestat nie byłby powodem do radości.

Ale ze względu na to, kim jest ten Bóg, wywyższenie go jest dobrą nowiną. Dla jego chwały, dla jego rzeczywistości, dla ukazania jego powagi w świecie – to dobra wiadomość. Zatem odpowiadamy ateistom, że to nie przypadek, że ten Bóg nie jest taki jak bogowie świata.

Ten Bóg jest inny. I to jest dowód objawienia. Ludzie nie stworzyli tego Boga.

Jak Izajasz uwielbia powtarzać, ten Bóg stworzył ludzi. Ale spójrzcie na drugą połowę 16. Co się tam dzieje? Sojusznicy są także... On zna ból, jaki oznacza porażka.

On zna ból, jaki oznacza porażka. Tak, myślę, że to dokładnie prawda. Myślę, że to tak, jakby Izajasz mówił: Tak, tak, wiem, że czeka nas radość.

Wiem, że obecność Boga jest powodem do radości. Ale znam też cenę, jaką trzeba będzie zapłacić, zanim naprawdę doświadczymy tej radości. Mówiłem wam już kilka razy, że Izajasz nigdy nie chce, abyśmy zapomnieli o rzeczywistości teraźniejszości w świetle pełnych nadziei obietnic na przyszłość.

To tak, jakby Izajasz mówił: „Nie mogę przyłączyć się do tej pieśni”. Ponieważ wiem, co się wydarzy przed dniem, w którym ta piosenka zostanie w pełni zrealizowana. Znam ból, znam smutek, znam zdradę, która wydarzy się po drodze.

I tak wracamy do tego w wersecie 17 i następnych. Jak opisałbyś język w rozdziałach od 17 do 23? Jaki to rodzaj języka? To apokaliptyczne. W porządku, dobrze.

Co jeszcze byś powiedział? Proroczy. To trochę przesadzone, prawda? To przesada, jeśli można tak powiedzieć. Terror w dole i w sidłach.

Kto upadnie na dźwięk grozy lub ucieknie na dźwięk grozy, wpadnie do dołu. Kto wyjdzie z dołu, zostanie złapany w sidła. Otwarte są okna nieba i drżą fundamenty ziemi.

Jaki poziom osądu jest tu przedstawiony? Zniszczenie całego świata, a właściwie kosmosu. Werset 21: W tym dniu Pan ukarze zastępy niebieskie w niebie, królów ziemi na ziemi. Ojej, ziemia się trzęsie, ziemia się trzęsie.

Werset 20: dlaczego ziemia się zatrzęsie? Bunt. Tak, jakie to słowo? Przystępstwo. Ciężkie jest to przystępstwo.

Tak tak. Pokaż mi płot, żebym mógł przez niego przejść. Pokaż mi, czego nie powinienem robić, żebym mógł to zrobić.

I powtórzę: każdy z was, kto miał dzieci, rozumie to bardzo, bardzo dobrze. Nie chciałem tego robić, dopóki ktoś nie powiedział, że się nie da. Nie chciałem tego robić, dopóki ktoś nie powiedział: nie rób tego.

I nagle stało się to najcudowniejszą rzeczą na świecie. To się nazywa grzech pierworodny. I oto jest.

Tak. Czy to jest analogia do tego, że żyję wśród ludu o nieczystych wargach? Tak tak.

Moja wersja nie mówi o przystępstwie, mówi o poczuciu winy. To skutek przystępstwa. Wina przystępstwa.

Tak tak. Więc jest zdjęcie. Werset 23: Księżyc będzie zawstydzony, a słońce zawstydzone.

Dlaczego? Ponieważ Pan zastępów niebieskich króluje na górze Syjon i w Jerozolimie. A jego chwała będzie przed jego starszymi. Przez ostatnie dwa tygodnie oprowadzałem kilku absolwentów seminarium Concordia przez pierwsze 39 rozdziałów Księgi Izajasza, przyglądając się wizji Boga.

Jedną z rzeczy, do których ich kazałem, było przyglądanie się wszystkim wydarzeniom związanym z Panem Zastępów. Pan zastępów niebieskich. I mówi o uniwersalnej mocy Boga.

Jego moc niszczenia i moc odkupienia. Wszystkie zastępy niebieskie. I komentuję tu w tle, myślę, że tak.

Gospodarstwem niebieskim dla pogan są gwiazdy, a one wszystkie są bogami. A Izajasz mówi: uch-uch. Są częścią armii Jahwe.

I Jehowa wzywa ich po imieniu. Jest właścicielem każdego z nich. A wy, poganie, stworzyliście gospodarza.

I Bóg zniszczy tego gospodarza. Ten, który stworzyłeś. We własnej mocy.

OK, teraz gdzie zamykamy? Ostatni werset tutaj. 23. Co Pan Zastępów? Jaki jest czasownik? Panuje.

Gdzie? Na górze Syjon i w Jerozolimie. A kto ujrzy jego chwałę? Starszyzna. Pamiętajcie Księgę Objawienia? 24 starszych.

Podwójne 12. Kto ujrzy chwałę Bożą. On jest królem.

Nikt inny. I będzie królował na górze Syjon i w Jerozolimie. Pamiętajcie, oto Syjon.

Syjon można dziś spotkać na całym świecie. To tutaj ma zamiar zostać królem. To właśnie tutaj ma zamiar królować w sprawiedliwości.

Ktoś powie: czy nie wierzycie, że w ostatecznym dniu Bóg zostanie fizycznie ukoronowany w Jerozolimie? Cóż, jeśli tak się stanie, nie oddam biletu. Nie. Ale w końcu o to nie chodzi, co Nowy Testament bardzo nam pokazuje.

Tu w końcu nie chodzi o coś, co fizycznie wydarzy się gdzieś tam. Jest to coś, co Bóg, poprzez Jezusa Chrystusa, umożliwił już teraz. I to jest dobra wiadomość.

To dobra wiadomość. W porządku. Rozdział 25.

O Panie, jesteś moim Bogiem. Wywyższę cię. Będę chwalić Twoje imię.

Bo dokonałeś cudownych rzeczy. Plany utworzone ze starych, wiernych i pewnych. Czy ktoś pamięta, gdzie już zetknęliśmy się z koncepcją Bożych planów? W Izajaszu.

Rozdział 14. Werset 24. Pan Zastępów, Pan zastępów niebieskich przysiągł: Jak zaplanowałem, tak się stanie.

Jak postanowiłem, tak będzie. Że złamię Asyryjczyka w mojej ziemi i zdepczę go nogami na moich górach. To jest dokładnie to, co się stało.

Jak przeczytamy w rozdziale 37. Werset 26. Taki jest cel, który został zamierzony w odniesieniu do całego świata.

To jest ręka wyciągnięta na wszystkie narody. Bo Pan Zastępów postanowił i kto to zniweczy? Tak. Bóg ma plany.

Jest suwerennym aktorem na scenie historii. Jego plany zostaną zrealizowane. Ty i ja mamy swobodę zmiany sposobu realizacji tych planów.

Nie mamy jednak swobody, aby przekreślić końcowy rezultat tych planów. Bóg jest nieskończenie twórczy. I zamierza osiągnąć swoje cele.

Chociaż, jak mówię, mamy swobodę zmiany sposobów rzeczywistej realizacji tych celów. Co więc zrobić? Werset 2. On uczynił... Co? Miasto kupa. Ufortyfikowane miasto w ruinie.

Pałac cudzoziemca nie jest już miastem. Nigdy nie zostanie odbudowane. Dlatego... Dlatego wprowadza efekt.

Jaka jest tutaj przyczyna? Zrobiłeś z miasta kupę śmieci. Dlatego silni ludzie będą cię chwalić. Miasta bezlitosnych narodów będą się ciebie bać.

Boża ręka sądu sprawi, że inne narody go rozpoznają i będą się go bać. Ponieważ... Więc tu wracamy i wracamy. Przyczyna, skutek.

Skutek, przyczyna. Bo byłeś twierdzą dla ubogich, twierdzą dla potrzebującego w jego niedoli. Dwie przyczyny.

Po pierwsze, zniszczyłeś siły wroga i to silnie ufortyfikowane miasto. I uczyniliście to dla dobra biednych. I dlatego silne narody będą cię chwalić.

Cóż, stało się. Zdarzyło się. Kto by przewidział w roku 0 n.e., że narody przyjdą do Jerozolimy, aby oddać cześć Bogu Judy.

Ale my mamy. Mamy. Teraz werset 6. Na tej górze, na górze, na której Pan panuje jako król.

Zrobi dla kogo? Wszyscy ludzie. Poczekaj minutę. Myślałem, że Bóg wybrał tylko Żydów.

Cóż, poczekaj chwilę. Myślałem, że właśnie skończył niszczyć cały świat. To się nazywa hiperbola.

Patrzysz na sposób, w jaki to jest napisane, i masz ochotę powiedzieć, że to hiperbola. Ale to nie jest hiperbola. Hiperbola.

Przesadzasz, próbując to przekazać. Jezus był temu cały czas winien. Jeśli nie nienawidzisz swego ojca i matki, nie możesz mi służyć.

Oj. To jest ten facet, który właśnie oskarżył faryzeuszy. O szukaniu wymówek, żeby nie musieć zajmować się rodzicami.

Teraz wykracza daleko poza to. Mówi: nie, nie chodzi tylko o to, żeby się nimi nie opiekować. To ich nienawidzić.

Ale on próbuje coś powiedzieć. Niech twoje zaangażowanie w bicie mnie będzie tak radykalne, że w porównaniu z tym twoje niezbędne zaangażowanie wobec rodziców będzie wyglądać jak nienawiść. Zatem tutaj jest tak samo.

Żadna część świata nie ucieknie przed Bożym sądem. Każda jego część podlega temu. Ale co to mówi? Sześć, siedem i osiem.

Jak powszechne jest jego zbawienie? Wszystkie narody, wszystkie ludy, wszystkie twarze, cała ziemia. Tak tak. Jeśli sąd dotknie całego świata, zbawienie także.

Jaka jest natura zbawienia, które On oferuje? Co on dokładnie będzie robił tutaj, na tej górze? Co usunie? Śmierć. Śmierć. Śmierć.

On pochłonie na tej górze zasłonę rozpostartą nad wszystkimi narodami. Zastona rozpostarta nad wszystkimi narodami. Połknie śmierć na zawsze.

A Pan Jahwe Bóg otrze łzy z każdego oblicza. Wow. Wow.

To właśnie obiecuje. Jeśli sąd dotyka całego świata, zbawienie dotyka całego świata. A wszystko to pochodzi od Boga tego małego kraju, nie większego niż hrabstwo jezuickie.

To się nazywa wiara, ludzie. Spójrz na werset dziewiąty. W owym dniu powiedzą: Oto jest nasz Bóg.

Mamy co? Słyszę zaufanie. Czy ktoś inny ma inne słowo? Ważona. Tak.

Zapomniałem, zapisując przysłotygodniowe studium, że omawiamy je tutaj. Więc znajdziesz go tam w tle. Jest takie słowo, hebrajskie słowo baza, które tłumaczy się zaufanie.

Istnieją dwa inne słowa: kava i haka. To szorstki H. Haka. Obie wartości są przeliczoną wagą.

Ale bardzo często, jak tu słyszałem, tłumaczy się je również jako zaufanie. Bo to nie jest taka waga angielska. Wiesz, cóż, po prostu siedź tam i czekaj, aż on przyjdzie.

To idea ufnego oczekiwania. Łapiemy to trochę, kiedy mówimy: och, nie mogę się doczekać. To słowo wie, że oczekiwanie zakończy się zadowalająco.

To słowo jest słowem oczekiwania, ufnego oczekiwania połączonego z odmową wyprzedzenia Boga i rozwiązywania problemów po swojemu. Izajasz ujmuje to w rozdziale 40, wersecie 33. Ci, którzy czekają na Pana.

To nie tylko, cóż, przypuszczam, że prędzej czy później przyjdzie. Dobra, cóż, nie mam nic innego do roboty. Ale chodzi zwłaszcza o ten ostatni punkt.

Nie mam zamiaru uciekać przed Bogiem i robić to po swojemu. Poczekam, aż zrobi to po swojemu. Pytanie? Jeśli widziałeś model, jest naprawdę niesamowity.

Mój ojciec kiedyś zachorował na paskudną chorobę. Rodzina zebrała się, zakładając, że umrze. A na środku poczekalni w szpitalu siedziała moja mama z uśmiechem na twarzy.

Powiedziała: czy wszystko w porządku? I powiedziała, że czekam na Pana. I ona to miała na myśli. Poszło dobrze.

Tak. Z drugiej strony, jak by to było, gdyby Saul nie czekał, poszedł dalej i złożył ofiarę? Tak, dokładnie tak. To klasyczny przykład tego, że mam ten problem.

Filistyni są tam na górze. Czekaliśmy tydzień na przyjazd Samuela. Żołnierze oddalają się.

Nie chcą atakować na tym wzgórzu. Nie mogę już dłużej czekać. Tak? Odnosiło się to do Pawła, gdy mówił o przyszłej chwale w Rzymie.

Czekaj z niecierpliwym oczekiwaniem. Tak tak. To się zgadza.

Czekaj z niecierpliwym oczekiwaniem. Jej nadzieja zawarta w Nowym Testamencie jest bliska tego. Powtórzę: nie, cóż, mam nadzieję, że przyjdzie.

Nie, to my żyjemy w nadziei, pewności, pewności. Tak. Zgadza się.

Zgadza się. Wiem, jak mówił brat John, wiem, że sobie z tym poradzi. Wiem, że on w swoim czasie i na swój sposób da mi właściwe rozwiązanie.

I żyć w takim oczekiwaniu, żyć w takiej nadziei. Tak tak. Jest więc miara cierpliwości.

Dokładnie. Dokładnie. I to jest.

To jest ta odmowa. Nie w moim czasie, nie w moich zasobach, nie według mojej mądrości. Ale w swoim czasie, w swoich zasobach, w swojej mądrości.

Teraz może równie dobrze wykorzystać twoje zasoby, twoją mądrość i tego typu rzeczy. Ale to on to robi i wiesz o tym, bo czekałeś. A jeśli go wyprzedzisz, nigdy się nie dowiesz.

To czekanie z pewnością. Tak, tak, absolutnie. Ta zdecydowana pewność.

I dlatego tak może być, można je przełożyć na zaufanie. Ale czasami zaufanie pomija ten element czasu, który tu występuje. Podobnie jak Sara i Elizabeth.

Tak. Czekanie. Czekanie, tak, tak.

Tak, dbając o bezpieczeństwo, nawet jeśli są jałowe. Ognisty piec, tak. Tak.

Nie sądzę, że byłoby to łatwe. Śmiech. NIE.

Nikt nie powiedział, że tak będzie. Po prostu wydaje się, że tak będzie, jest napisane, że czekamy tutaj, ale to musi być wiara. To musi być zaufanie.

Podobnie jak w Nowym Testamencie, kiedy Jezus opuścił uczniów, powiedział, że wróci. Ale przez jakiś czas po prostu tam siedzieli i czekali. Tak, jasne.

Więc tutaj to nie to samo, ale w pewnym sensie naprawdę tak jest. Tak to jest. Czekasz, a mimo to chcesz w tym czasie zrobić to, czego Bóg od ciebie oczekuje.

Tak, i widzicie, to wraca bezpośrednio do Achaza. Izajasz mówi: „Hej, tak, wiem”. Izrael i Syria nadchodzą i planują zdjąć cię z tronu i posadzić kogoś innego.

Ale hej, Pan ma to w ręku, a ty po prostu czekasz. A Achaz mówi, że nie mogę czekać. Muszę to zrobić.

I teraz jest to samo. Zbliżamy się do czasu, kiedy syn Achaza, Ezechiasz, stanie w obliczu kilkuset tysięcy Asyryjczyków. Cóż, zamierzasz poczekać? Tak, chyba tak.

Mam nadzieję, że się nie powtarzam, ale to czekanie może przygotować mnie na wszystko, co przeżyje Bóg. Tak, oczekiwanie może przygotować mnie, nas, na wszystko, co Bóg przyniesie. Tak tak.

Powtórzę raz jeszcze: jeśli będziemy się spieszyć, nie będziemy gotowi na to, co się wydarzy. Być może musi się w nas coś wydarzyć, aby Bóg mógł działać. Absolutnie, absolutnie.

Więc to zobaczą. To jest nasz Bóg. Czekaliśmy na niego, żeby nas zbawił.

To jest Jahwe. Czekaliśmy na niego. Radujmy się i radujmy z Jego zbawienia.

Bo ręka Pańska spocznie na tej górze, a Moab będzie zdeptany na jego miejscu. Wielu komentatorów jest bardzo zaniepokojonych wersetami 10, 11 i 12. Ponieważ wersety od 1 do 9 są naprawdę miłe.

Wersety 10, 11 i 12 wcale nie są ładne. Okropny. To zdjęcie stodoły.

Jeśli kiedykolwiek byliście w lutym na podwórku, wiecie, że to nie jest przyjemne miejsce. A Moab leży twarzą do ziemi w tym materiale. Rozłożył ręce, jakby chciał pływać.

I nie może. Bo co uczyni Pan, werset 11? Obniź ich dumę. Widzieliśmy to w rozdziałach 15 i 16.

Moab słynie ze swojej dumy. Ponownie musisz przygotować się do egzaminu końcowego, który odbędzie się w czerwcu. Temat książki.

Tylko Bóg jest wywyższony. A każde stworzenie, które próbuje się wywyżżyć nad nim, jest skazane na porażkę. Nie dlatego, że arogancki Bóg mówi: „Nie pozwolę ci na to”.

Jestem tu jedyną dużą osobą. Schodzić. NIE.

To po prostu część natury rzeczywistości. Ty i ja jesteśmy stworzeniami, a nie Stwórcą. A za każdym razem, gdy zachowujemy się tak, jakbyśmy byli równi stwórcy, jest to jak rozkładanie spinacza biurowego i wtykanie go do gniazdka.

Nie zostałeś do tego stworzony. I będzie to elektryzujące przeżycie. Nie dlatego, że elektryczność cię nienawidzi.

Prawo fizyki. To jest ten sam sposób. Prawo stwórcy i stworzenia.

Wywyżsam się, aby spróbować stać się mu równym. A rezultatem zawsze będzie katastrofa. Nie mogę sobie wyobrazić lepszego przykładu tego niż Hitler.

Albo Stalina. Albo Hirohito. Pan powali jego pompatyczną pychę wraz z umiejętnością swoich rąk.

I zburzy wysokie fortyfikacje swoich murów, położy się i w proch rzuci na ziemię. Teraz pozwólcie, że przedstawię ostatnią uwagę i pozwolę wam odejść. Rozdział 25 mówi, że Bóg ofiarowuje swoje życie wszystkim.

Ale otrzymanie tego życia jest warunkowe. Teraz pozwól, że zapytam, jaki jest warunek według tego rozdziału? Zaufanie i samozaparcie. Moab mówi, że nie potrzebuję Boga.

Potrafię o siebie zadbać. I tu jest punkt sporny dla zbyt wielu ludzi. Nie? Nie.

Pragnę obecności Boga. Ale żeby odmówić sobie prawa do tego? To zbyt wysoka cena. To zbyt wysoka cena.

Zatem w tym rozdziale te dwie części nie są ze sobą sprzeczne. Los Moabu nie jest sprzeczny z łaską Bożą. Jego łaska jest prawdziwa, ale prawdziwa jest także jego sprawiedliwość.

OK, zatrzymamy się na tym. Spójrzmy na rozdziały 24 i 25.